

Coraz bardziej rozwarstwieni

2 czerwca 2015

Jak wynika z najnowszego raportu GUS-u, co piąta polska rodzina wydaje 127 proc. tego, co zarabia, a zróżnicowanie przeciętnych miesięcznych dochodów i wydatków pomiędzy grupami społeczno-ekonomicznymi jest, podobnie jak w poprzednim roku, relatywnie duże.

Jak informuje portal money.pl, rozwarstwienie to widać, gdy zestawia się ze sobą dwie grupy Polaków – 20 proc. najbogatszych gospodarstw z 20 proc. najbiedniejszych. Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że średni rozporządzalny dochód statystycznej osoby z najbogatszej grupy (2748 zł) był 6,5-krotnie wyższy niż dochód osoby z grupy najbiedniejszej (430 zł). Co więcej, najbiedniejsi Polacy wydają o ok. 28 proc. więcej niż zarabiają. Oznacza to, że albo muszą sięgać do oszczędności albo, co częstsze, zadłużają się. W przypadku osób najbogatszych wydatki stanowią jedynie 71 proc. ich dochodów.

Z danych GUS-u wynika, że w gospodarstwach domowych, które należą do najbogatszej grupy, kumuluje się prawie 41 proc. wszystkich dochodów Polaków, natomiast w przypadku najbiedniejszych gospodarstw jest to tylko 6,4 proc.

Z wysokością dochodów wiąże się bezpośrednio struktura wydatków. U osób z najbiedniejszej części społeczeństwa zaspokojenie podstawowych potrzeb pochłania przeszło połowę (54,4 proc.) wydawanych pieniędzy, a w przypadku najbogatszych jest to zaledwie nieco ponad jedna trzecia (36,5 proc.). W raporcie czytamy też, iż „Należy przy tym zwrócić uwagę na fakt, że kwota wydatków na żywność i napoje bezalkoholowe w grupie najbogatszych była prawie dwukrotnie wyższa niż w grupie najuboższych, a w przypadku wydatków na użytkowanie mieszkania i nośniki energii – nieco ponad trzykrotnie wyższa”. Co więcej, pod względem wydatków na towary i usługi

nieżywnościowe między obu grupami społecznymi występuje prawdziwa przepaść. Jak wyliczono, „wydatki na edukację były prawie osiem razy wyższe w grupie najzamożniejszych, wydatki na restauracje i hotele – sześć razy wyższe, wydatki na rekreację i kulturę – prawie sześć razy wyższe, a wydatki na transport i zdrowie – prawie pięć razy wyższe”.

Jeśli chodzi o wysokość dochodu rozporządzalnego na głowę, bezapelacyjnie dominują mieszkańcy największych miast, a po drugiej stronie skali są mieszkańcy wsi. W przypadku miast o liczbie mieszkańców przekraczającej pół miliona, średni dochód rozporządzalny jest o ponad połowę wyższy niż średnia krajowa, ale już na wsi jest on niższy aż o 80 proc. To nie tylko pochodna niższych dochodów na wsi, ale także wyższej liczby osób wchodzących w skład statystycznego gospodarstwa domowego.

Bardzo wysokie w porównaniu z resztą kraju dochody, które notują mieszkańcy Warszawy, przekładają się na dominację całego województwa mazowieckiego w statystyce rozporządzalnego dochodu na osobę w gospodarstwie domowym. W Mazowieckiem jest to aż 127,1 proc. średniej krajowej, a w przypadku kolejnego na liście województwa śląskiego to już 103,1 proc. Stawkę zamyka podkarpackie z rozporządzalnym dochodem na głowę wynoszącym 78,6 proc. średniej krajowej.

Źródło: NowyObywatel.pl